W I A D O M O Ś C I   Z   A N G L I I

Biuletyn Prasowy

Rok I. Warszawa, 9 lutego 1939 r. Nr 1.

O WYCHOWANIU FIZYCZNYM W ANGLII

W roku bieżącym zbierze się w Londynie Międzynarodowy Komitet Doradczy Światowego Kongresu Wczasów, aby uchwalić program czwartego kongresu światowego, który jest zwołany na rok 1940. Delegatów z szesnastu państw podejmować będzie w imieniu rządu brytyjskiego Rada Sprawności Fizycznej dla Anglii i Walii. Pobyt delegatów potrwa zaledwie trzy dni, ale program pobytu przedstawia się niezwykle interesująco. Prezes Rady Ministrów, Chamberlain przyjmie delegatów w czasie pierwszego posiedzenia, wieczorem tegoż dnia będą oni podejmowani przez rząd brytyjski. W drugim dniu przewidziana jest wizyta w pałacu Buckingham, gdzie delegaci zostaną przyjęci przez Króla Jerzego; poza tym Lord Mer Londynu wyda śniadanie na cześć gości.

Poza stroną oficjalną delegaci będą mieli okazję zobaczenia co robi się w Anglii w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży. Obejrzą boiska sportowe, wielkie stadiony, baseny pływackie, kluby zamiejskie oraz boiska oświetlone. Goście zagraniczni przekonają się, że sport w Anglii został uprzystępniony dla sfery niezamożnej i nawet biednej, że z dobrodziejstw boisk i urządzeń sportowych mogą korzystać również i ci, którzy cały dzień spędzają w warsztatach pracy.

Prawdopodobnie wielu spośród gości będzie zaskoczonych, gdy się naocznie przekona, ile jest w tej dziedzinie zrobione i to przez organizacje prywatne, które mało się na zewnątrz reklamują. Aby przekonać się, że w dalszym ciągu Anglicy nie tylko tłumnie przyglądają się grze zawodowych drużyn piłki nożnej, ale sami ten sport chętnie uprawiają, wystarczy wyjechać samochodem w sobotę popołudniu za miasto, gdzie na każdej łączce widzi się amatorską partię piłki nożnej. Naturalnie, że te zaimprowizowane mecze stają się coraz mnie popularne, a to dlatego, że obecnie każda prawie wioska ma swoje dobrze utrzymane boisko, dzięki pomocy Związku Boisk lub Funduszu Carnegie. Ośrodki wiejskie i kluby sportowe mnożą się niezmiernie szybko, a wszystkie posiadają wyposażenie gimnastyczne, sprzęt dla boksu i gier ruchomych, a dość często również i pływalnie. Nowa uczelnia przygotowuje nauczycieli wychowania fizycznego, a audycje radiowe i płyty gramofonowe zachęcają coraz większe zastępy ludności do codziennych ćwiczeń gimnastycznych.

Poza treningiem i zaprawą czysto sportową w ostatnich latach obserwuje się duży rozwój campingu, wycieczek rowerowych i pieszych. Ci wszyscy, którzy cały tydzień pracują w mieście, jakże chętnie spędzają sobotnie popołudnia i niedziele na wsi. Specjalne pociągi week-endowe, schroniska dla młodzieży, odpowiednie miejsca dla campingu samochodowego, to wszystko ułatwia wyjazd poza obręb miasta.

Jeśli chodzi o ruch sportowy młodzieży, znajdujemy w Anglii cztery duże organizacje /Narodowe Zjednoczenie Boisk Sportowych. Centralna Rada Wypoczynkowego Wychowania Fizycznego, Narodowa Rada Służby Społecznej i Komitet Uniwersytecki/, poza tym niezależnie istnieje czternaście mniejszych organizacyj, oraz dwadzieścia dwa komitety dzielnicowe.

Rząd Brytyjski zawsze rozumiał doniosłość fizycznej sprawności każdego pojedyńczego obywatela. W r. 1937 zostało uchwalone prawo przewidujące pomoc materialną dla organizacyj lokalnych, które chciałyby rozbudować i uprzystępnić możliwości sportowe i wychowanie fizyczne. Narodowy Komitet Sprawności Fizycznej wydał niedawno broszurkę poświęconą metodom podtrzymania sprawności fizycznej; wymienione zostały tam ćwiczenia, począwszy od gier ruchomych i ćwiczeń porannych, aż do gier na plaży. Nie pominięte też zostało w broszurce zagadnienie "pracy", jako czynnika wpływającego na sprawność fizyczną, gdyż nie należy nigdy zapominać, że zdrowie nie poto się nabywa na boiskach, aby je stracić przy pracy.

O RZECE LONDYNU

Tamiza, rzeka Londynu, ma wiele nazw. Przeciętny obywatel, mając na myśli jej piękne brzegi usiane letnimi domkami i ocienione starymi drzewami, nazywa ją poprostu "rzeką", urzędnicy portowi i okrętowi mówią zwykle o "porcie Londynu", zaś marynarze całego świata określają Tamizę jej najstarszym imieniem "rzeki Londynu".

Człowiekowi lądu trudno jest odczuć cały czar jaki ta nazwa zawiera. Tamiza jest monotonną i raczej ponurą rzeką, a jednak u jej brzegów usadowił się największy port świata, gdzie w obrębie 102 klm, znajdujących się pod kontrolą władz portu londyńskiego, można znaleźć statki przybyłe ze wszystkich zakątków Siedmiu Mórz.

Listy ładunków tych tysięcy okrętów czyta się jak opis skarbów króla Sa-

lomona, czego tam nie ma, a więc: wonne korzenie przeróżnych gatunków, kość słoniowa z Afryki i Azji, kobierce z Samarkandu i Tyflisu, tkaniny z Gruzji i Chin, skrzynie nieoszlifowanych diamentów, przeznaczonych na targi w Hatton Garden. Herbata i tytoń, mięso i owoce przybywają do Londynu wraz z każdym przypływem na rzece; ponad 45.000 ton tytoniu, których wartość wynosi wraz z cłem przeszło Ł. 55.000.000, znajduje się na składach portowych. W r. 1937 zawinęło lub opuściło port londyński 62.217 statków z ładunkiem dochodzącym do 43.000.000 ton.

Aby podołać olbrzymiemu ruchowi nawigacyjnemu w czasie przypływu musiały być zbudowane rozległe baseny portowe. Zaczynają się one przy Tilbury, miejscowości leżącej w odległości 38 klm od mostu Londyńskiego, kończą zaś w górze rzeki przy murach Tower. Ich wodna powierzchnia wynosi 289 hektarów, zaś długość nabrzeży 72 klm.

Jeśli chodzi o historię, to należy wymienić rok 1588, gdy po splądrowaniu Antwerpii przez wojska hiszpańskie Londyn staje się już portem nie tylko o znaczeniu lokalnym. Ruch na rzece wzrasta niezmiernie szybko i w sto lat potem pierwszy basen zostaje wybudowany. Tym pierwszym basenem był Great Howland Dock, który obecnie tworzy część Surrey Commercial Dock'u, jedynego systemu basenów na południowym brzegu Tamizy. Szybko rozwój budownictwa statków powoduje, iż w końcu osiemnastego wieku ruch na rzece stawał się już niemożliwy. Aby temu zaradzić w r. 1805 William Pitt otwiera Zachodnio-Indyjskie Doki, pierwszy współczesny system basenowy. W ślad za nimi zostają oddane do użytku w r. 1805 Doki Londyńskie oraz w r. 1806 Wschodnie Indyjskie Doki, następnie w r. 1828 Doki Św. Katarzyny, w r. zaś 1855 Królewskie Doki Wiktorii. Obrót handlowy Londynu stale wzrasta. To też już w r. 1860 zostają otwarte Królewskie Doki Alberta, następnie Doki Tilbury w r. 1866, oraz ostatnie Doki Króla Jerzego V w r. 1921.

Londyn jest niewątpliwie najbardziej międzynarodowym portem świata. W uliczkach prowadzących do rzeki i na nabrzeżach można usłyszeć języki z całej kuli ziemskiej. A gdy się rzuci okiem na listę statków, odrazu przyzna się, że jest on "portem świata". Jednego dnia w samych Basenach Królewskich można znaleźć statki przybyłe z Brisbane, Nowego Orleanu, Yokohamy, Beiry, Aucklandu, Nowego Westminsteru, Karachi, Kalkutty, Vancouveru, Szanghaju, Port Natalu, Buenos Aires, Cape Town, Montrealu, Rosario i Hong Kong. Załogi tych statków należą do najrozmaitszych narodowości, mówią różnymi językami, różnią się rasą, kolorem i

wiarą. A jednak jakby nie byli odrębni, dwie rzeczy są im wspólne: "morze" mawe we krwi, i "rzeka Londynu" jest ich "home'm".

Londyn jest portem stworzonym przez człowieka. Mieszkańcy tego miasta nie żałowali swych bogactw i krwi, aby z wijącej się niefrasobliwie rzeki uczynić największą przystań świata. Dane statystyczne wykazują, że zostali wynagrodzeni tysiąckrotnie. Port na Tamizie - to jeszcze jeden tytuł, aby uważać Londyn za stolicę Imperium Brytyjskiego.

AUDYCJA RADIOWA DLA r. 1999.

Jaka współczesna audycja radiowa najbardziej odpowiadać będzie słuchaczowi radia brytyjskiego w r. 1999. Oto pytanie, które w tej chwili absorbuje dyrekcję Radia Londyńskiego.

Prowadzoną są obecnie prace przy rozbudowie gmachu rozgłośni londyńskiej, która będzie w dwójnasób powiększona, stając się bodaj największą "Radio City" świata. W fundamentach rozgłośni zostanie zamurowana w odpowiedniej skrytce taśma metalowa, na której będą utrwalone trzy najbardziej charakterystyczne audycje radiowe z roku 1939. Aczkolwiek dostęp do skrytki będzie możliwy, zostanie ona otwarta dopiero w r. 1999.

W rozgłośni londyńskiej ścierają się obecnie zdania, jakie audycje utrwalić i przechować dla potomności. Również wśród artystów można zauważyć z tego powodu podniecenie, gdyż każdy chciałby, aby właśnie jego produkcja dostąpiła zaszczytu nieśmiertelności.

W każdym razie zostało już postanowione, iż zostanie utrwalony jeden program rozrywkowy, następnie jakiś utwór dramatyczny oraz audycja o znaczeni ogólno-narodowym, a nie posiadająca charakteru rozrywkowego.

WSPÓŁCZEŚNI "ROBINZONOWIE"

Okazuje się, że w Anglii jest w chwili obecnej, aż 850 kandydatów na "Robinzonów". Zarząd dóbr narodowych ogłosił ostatnio, iż poszukuje dozorcy, pod którego opiekę ma być oddana niezamieszkana, maleńka wysepka na oceanie, będąca rezerwatem ptactwa. Na ogłoszenie nadeszło, aż 850 zgłoszeń chętnych kandydatów.

Dozorca tej wysepki jest skazany na zupełną samotność, jeśli będzie żona-

ty, żona mogłaby zamieszkać wraz z nim w przeznaczonej na ten cel starej, nie będącej już w użyciu latarni morskiej. Łączność z lądem stałym jest utrzymywana za pomocą telefonu, założonego z wielkim nakładem kosztów, oraz zwykłej łodzi wioślarskiej. Jednak panujące w tej okolicy częste sztormy uniemożliwiają w ciągu długich nieraz tygodni wszelką komunikację z lądem.

Zgłoszenia nadeszły z całej Anglii. Niektórzy kandydaci podali, iż są "zmęczeni współczesnym życiem i pragną warunków prymitywnych", inni, że są "zawiedzeni życiem" i żywot à la Robinzon Kruzoe uważają za doskonałą zmianę swej dotychczasowej egzystencji w świecie kulturalnym.

WYSTAWA SZTUKI BRYTYJSKIEJ W WARSZAWIE

Wystawa Sztuki Brytyjskiej w I.P.S. cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Na jej marginesie warto będzie przypomnieć, że od lipca do września 1921 r. w Warszawie w kamienicy Baryczków gościła wystawa sztychów angielskich z XVIII wieku. Wystawione były sztychy w liczbie 334, pochodzące wyłącznie z prywatnych zbiorów Polski.

ODCZYTY LORDA DERWENT W POLSCE

W najbliższych dniach przybywa do Polski Lord Derwent, jeden z Prezesów Anglo-Polskiego Towarzystwa w Londynie, znany poeta, publicysta i autor dzieł o malarstwie, muzyce i literaturze.

Na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą oraz Towarzystwa Polsko-Angielskiego, Lord Derwent wygłosi w Warszawie w dniu 17 lutego odczyt o akwarelistach angielskich. Ten sam odczyt zostanie powtórzony przez Lorda Derwent w Krakowie w dniu 20 lutego. W drodze do Warszawy Lord Derwent zatrzyma się w Gdyni, gdzie w dniu 13 lutego wygłosi odczyt na temat "Anglik z XVIII wieku".

Wydawca:

The Warsaw Weekly
Seweryn6w 4.

Redaktor: Cecylia Halpern.

Powielone w Firmie BLOCK-BRUN S.A.
Krak.Przedmieście 42/44.